III Ca 1839/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez PROKURA Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we W. przeciwko A. Z..

Sąd I instancji ustalił, że pozwana zawarła z (...) BANK Spółką Akcyjną, noszącym później nazwę (...) Bank (...) Spółka Akcyjna, umowę o kredyt konsumencki, zgodnie z którą bank pożyczył A. Z. kwotę 3.568,95 zł. Suma ta miała zostać spłacona z 36 miesięcznych ratach, przy czym termin płatności ostatniej z nich był ustalony na dzień 4 listopada 2011 r. Na dzień 28 stycznia 2011 r. rozmiar zadłużenia pozwanej zamykał się kwotą 2.710,47 zł jako należność główna, 683,34 zł jako odsetki oraz 371,00 zł jako koszty, opłaty i prowizje; w tymże dniu wierzyciel wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, któremu nadano klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 11 października 2011 r. W dniu 14 grudnia 2012 r. wierzytelność została przelana na powoda, a postanowieniem z dnia 22 stycznia 2013 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi P. P. umorzył toczące się przeciwko dłużniczce postępowanie egzekucyjne z powodu bezskuteczności egzekucji. Na dzień 9 września 2014 r. zadłużenie A. Z. wynosiło 4.949,91 zł, w tym 2.618,26 zł tytułem kapitału, 1.894,99 zł tytułem odsetek i 436,66 zł tytułem kosztów. Powód wniósł do Sądu pozew wszczynający niniejsze postępowanie w dniu 23 stycznia 2015 r.

Na tle ustalonych powyżej okoliczności Sąd meriti wskazał, że w rozpoznawanej sprawie – wobec zarzutu podniesionego przez pozwaną – szczególnie istotna była kwestia wymagalności roszczenia oraz ewentualnego jego przedawnienia. Nie ulega wątpliwości, że w myśl art. 118 k.c. roszczenie to – jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – przedawnia się z upływem 3 lat, zaś z uwagi na to, że spłata kredytu miała następować w ratach, wymagalność każdej z rat następowała w określonej umową chwili jej płatności i roszczenie o zapłatę każdej z tych rat przedawniało się z osobna. Zdaniem Sądu, trzyletni termin przedawnienia upłynął dla wszystkich rat przed dniem wniesienia powództwa i jego bieg nie uległ wcześniej przerwaniu ze skutkami dla powoda. Wprawdzie wystąpienie z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa co do zasady bieg przedawnienia, jednak Sąd meriti uznał, powołując się na wyrok SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, niepubl., że skutek taki nastąpił tylko w odniesieniu do banku jako ówczesnego wierzyciela. Postępowanie egzekucyjne zostało ostatecznie umorzone wobec bezskuteczności egzekucji, a nie wskutek cofnięcia wniosku egzekucyjnego przez wierzyciela – w tym ostatnim przypadku, w myśl art. 203 § 2 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wniosek ten nie wywołałby żadnych skutków, jakich z jego złożeniem wiąże ustawa, w tym także wskazanego w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. W realiach rozpoznawanej sprawy skutek przerwania biegu przedawnienia wskutek wszczęcia postępowania egzekucyjnego nastąpił, jednak także i w tym wypadku Sąd Rejonowy przyjął, że doszło do tego tylko wobec banku, a nie względem powoda jako nowego wierzyciela. W tej sytuacji zasadne było oddalenie powództwa z uwagi na przedawnienie dochodzonego roszczenia.

Apelację od tego orzeczenia złożył powód, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 509 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że dokonane przez wierzyciela pierwotnego czynności przerywające bieg przedawnienia nie odnoszą skutków prawnych wobec powoda, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym przyjęciu, że bieg terminu przedawnienia roszczeń powoda upłynął przed dniem wytoczenia przez niego powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następującą okoliczność faktyczną:

Umorzenie postępowania w sprawie Km 9456/12 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi P. P. z wniosku (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej we W. przeciwko A. Z. nastąpiło w oparciu o art. 825 pkt. 1 k.p.c., a więc wskutek złożenia przez wierzyciela wniosku o umorzenie postępowania egzekucyjnego (postanowienie, k. 43).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Choć zgodzić się należy z zarzutem postawionym przez skarżącego, to jednak prawidłowe ustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy powoduje, że mimo to zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną spowodować musiał oddalenie powództwa.

Odnosząc się do apelacyjnego zarzutu naruszenia prawa materialnego, przypomnieć należy, że co do zasady wskutek przelewu wierzytelności dochodzi tylko do zmiany osoby, względem której dłużnik jest zobowiązany, natomiast nie następuje wówczas zmiana ani przedmiotu, ani też podstawy prawnej świadczenia, a więc dokonana czynność prawna nie wpływa zasadniczo na kształt prawny wierzytelności, zmienia się jedynie uprawniony do żądania świadczenia (tak np. K. Zagrobelny [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz" pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 10 do art. 509, s. 875 lub K. Zawada [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6" pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1044). Jak trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Białymstoku w powołanym w apelacji wyroku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13, niepubl., pomimo cesji wierzytelności sytuacja prawna dłużnika pozostaje niezmieniona i przysługuje mu wobec cesjonariusza zarzut przedawnienia na takich samych warunkach, jakie służyłyby mu względem poprzedniego wierzyciela. W dalszej kolejności trzeba zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w uzasadnieniu przytoczonego z kolei przez Sąd meriti wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, (...) Nr 2 z 2015 r., poz. 11, zwraca uwagę, że choć art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. stanowi, że bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, to jednak nie może być to czynność przedsięwzięta przez kogokolwiek i przeciwko komukolwiek, ale podjęta przez strony stosunku prawnego leżącego u podstaw przedawniającego się roszczenia. Słusznie Sąd Najwyższy wywiódł dalej, że z uwagi na to, iż przedawnienie jest instytucją prawa materialnego, z jego istoty wynika, że przerwanie jego biegu w przypadku określonego roszczenia następuje pomiędzy podmiotami materialnie zobowiązanymi/uprawnionymi. Ujmując zagadnienie innymi słowami, czynność obiektywnie zdolna do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w postaci np. wniesienia pozwu do sądu czy wszczęcia postępowania egzekucyjnego wywiera zamierzony skutek tylko wówczas, jeśli podmiot dokonujący tej czynności jest rzeczywiście uprawnionym z tego roszczenia, a osoba pozwana w istocie jest zobowiązana do zadośćuczynienia temu roszczeniu – i w ten właśnie sposób należy rozumieć użyte tam przez Sąd Najwyższy pojęcie „identyczności osób" dokonujących czynności i materialnie uprawnionych/zobowiązanych. Innym przejawem istnienia tej zasady jest konstatacja, że do przerwania biegu przedawnienia dochodzi właśnie na rzecz osoby uprawnionej materialnoprawnie w chwili dokonywania czynności (a nie jakiejkolwiek innej), co jednak nie stoi w jakiejkolwiek sprzeczności ze sformułowaną wcześniej tezą, że zaistniałe skutki dokonanej czynności dla biegu przedawnienia, kształtujące sytuację prawną tej osoby, rozciągają się po dokonaniu przelewu także na nabywcę wierzytelności.

Zważywszy, że Sąd meriti oparł swoje kwestionowane w apelacji stanowisko co do analizowanego obecnie zagadnienia na poglądach zaprezentowanych w uzasadnieniu cytowanego wyroku Sądu Najwyższego, odnosząc je do skutków prawnych wszczęcia i prowadzenia przez poprzedniego wierzyciela zarówno postępowania klauzulowego jak i egzekucyjnego, konieczne jest rozważenie także dalszej ich części i wynikających z nich wniosków. Sąd Najwyższy stawia w swoim orzeczeniu – bez bliższego umotywowania – tezę, że z uwagi na specyfikę postępowania egzekucyjnego wyżej przedstawiona zasada, wiążąca skutek przerwania biegu przedawnienia z podjęciem czynności przez materialnie uprawnionego, doznaje w tym postępowaniu odpowiedniej modyfikacji w ten sposób, że czynność z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. polegająca na złożeniu wniosku egzekucyjnego skutkować będzie przerwaniem biegu przedawnienia, jeśli dokona jej osoba wskazana jako wierzyciel w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego nadano klauzulę wykonalności. Niewyjaśnione expressis verbis pozostaje pytanie, czy Sąd jest zdania, że wymóg ten zastępuje poprzednio wskazany, a tym samym podmiot wskazany w tytule wykonawczym przerwie bieg przedawnienia przez złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji, choćby wierzycielem już nie był, z uwagi np. na zbycie wierzytelności pomiędzy chwilą nadania klauzuli a złożeniem wniosku, czy też w ten sposób formułowany jest niejako warunek dodatkowy i osoba taka musi być w chwili złożenia wniosku, zgodnie z zasadą ogólną, także wierzycielem materialnoprawnym. Dalszy tok przedstawionego rozumowania wydaje się jednak wskazywać, że Sąd Najwyższy zajął drugie z zaprezentowanych

stanowisk i uznał, że przedsięwziąć zmierzającą bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia czynność przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. może podmiot, który nie tylko uprawniony jest do tego brzmieniem tytułu wykonawczego, ale także będący wierzycielem w świetle prawa materialnego. W uzasadnieniu analizowanego wyroku dobitnie podkreśla się bowiem, że z chwilą zbycia wierzytelności, a więc w momencie, kiedy podmiot egzekwujący przestał być wierzycielem uprawnionym z przedmiotowego roszczenia, postępowanie egzekucyjne nie jest już prowadzone w celu zaspokojenia – w rozumieniu przytoczonego wyżej przepisu określającego czynności przerywające bieg przedawnienia – roszczenia wierzyciela, którego osobę wskazuje tytuł wykonawczy, a zatem – konsekwentnie – cechy takiej należałoby odmówić również wszczęciu postępowania przez podmiot wskazany w tytule a niebędący wierzycielem prawa materialnego i uznać, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez taką osobę nie przerywa biegu przedawnienia.

Ustawodawca w art. 124 § 2 k.c. trafnie stanowi, że w razie przerwania biegu przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone, a oczywistą przyczyną przyjęcia takiego rozwiązania ustawowego jest to, że do wierzyciela dążącego do realizacji swojego roszczenia należy tylko i wyłącznie wszczęcie postępowania, natomiast może on nie mieć wpływu na jego zakończenie, w szczególności na długość jego trwania. Brak tego unormowania powodowałby, że wiele roszczeń, zwłaszcza tych, w przypadku których termin przedawnienia jest krótki, podlegałoby przedawnieniu w czasie trwania postępowania wszczętego w celu jego realizacji. Trafność odsunięcia w czasie zakończenia przerwy biegu terminu przedawnienia nie budzi wątpliwości w przypadku, gdy podmiotowi inicjującemu postępowanie przysługuje przez cały jego czas materialnoprawny status wierzyciela. W sprawie zakończonej wydaniem analizowanego orzeczenia Sąd Najwyższy stanął jednak przed koniecznością rozstrzygnięcia, jakie są konsekwencje sytuacji, w której na etapie postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia egzekwowanej wierzytelności, a zatem zaistnieje rozbieżność podmiotowa („nieidentyczność") pomiędzy wierzycielem wymienionym w tytule wykonawczym, który skutecznie przerwał bieg przedawnienia, składając wniosek o wszczęcie egzekucji, a wierzycielem materialnoprawnym. Trafnie podkreślono, że w takim stanie rzeczy wierzyciel, który dysponuje tytułem wykonawczym może jeszcze przez długi czas kontynuować egzekucję, nie będąc nawet zainteresowanym jej rychłym i skutecznym zakończeniem, choć wierzytelność została przez niego zbyta i postępowanie już od dawna nie ma na celu zaspokojenia przysługującego mu roszczenia. Trudno przyjąć, że z takiego stanu rzeczy mógłby korzystać nowy wierzyciel, pozostając bierny w zakresie realizacji nabytego roszczenia bez niekorzystnych dla siebie skutków w postaci upływu terminu przedawnienia. Sąd Najwyższy – wobec kategorycznego brzmienia art. 124 § 2 k.c. – nie zgodził się z sądem niższej instancji, wywodzącym, że w tej sytuacji przerwa biegu terminu przedawnienia powinna trwać tylko do momentu, kiedy egzekwujący wierzyciel utraci status wierzyciela prawa materialnego i wymóg „identyczności osób" nie będzie już spełniony, a w konsekwencji postępowanie egzekucyjne nie będzie już prowadzone w celu zaspokojenia wierzyciela wymienionego w tytule wykonawczym. Wywiódł natomiast, że jeśli w toku postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia wierzytelności – i postępowanie to ulegnie umorzeniu wskutek złożenia przez wierzyciela stosownego wniosku, co nie może pozostawać poza oceną sądu – to choć przerwa biegu przedawnienia trwała w myśl art. 124 § 2 k.c. aż do zakończenia tego postępowania, jednak nie odnosi ona skutku wobec cesjonariusza niebiorącego udziału w postępowaniu, w czasie którego doszło do przelewu, a ponadto od chwili zakończenia postępowania nie następuje rozpoczęcie biegu przedawnienia na nowo, jeśli uprawniony do wszczęcia ponownej egzekucji jest już inny wierzyciel niż wymieniony w pierwotnym tytule wykonawczym.

Dokonana analiza połączona z uwypukleniem najważniejszych punktów niezbyt w istocie klarownie zaprezentowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego argumentacji pozwoli odnieść się do kwestii trafności stanowiska zajętego przez Sąd I instancji w sprawie niniejszej. Przede wszystkim podkreślić należy, że końcowy rezultat rozważań Sądu Najwyższego w żadnej mierze nie odnosi się do sytuacji, kiedy przez cały okres postępowania zmierzającego do dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. wierzyciel dokonujący czynności przerywającej bieg przedawnienia był tożsamy z podmiotem uprawnionym z danego roszczenia w świetle prawa materialnego, a więc, gdy zachodzi wzmiankowana przez ten Sąd „identyczność osób" – tak jak miało to miejsce w postępowaniu klauzulowym w okolicznościach sprawy niniejszej. Jak już powiedziano wyżej, Sąd Najwyższy próbował jedynie ustalić, jakiego rodzaju skutki niesie za sobą brak tej „identyczności",

jaki zaistniał podczas okresu czasu, w którym termin przedawnienia nie biegnie po skutecznym przedsięwzięciu czynności zmierzającej bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego, w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy nowy wierzyciel materialnoprawny może skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 124 § 2 k.c., jeżeli w postępowaniu, o którym mowa w tym przepisie, nie brał udziału i od momentu przeniesienia wierzytelności nie służyło ono zaspokojeniu jego roszczenia. Dalej zaznaczyć też trzeba, iż niezależnie od tego, czy zgodzimy się z udzielonymi tam ostatecznie odpowiedziami, stwierdzić trzeba, że Sąd meriti przypisał Sądowi Najwyższemu poglądy, których nie sposób odnaleźć w uzasadnieniu analizowanego wyroku, twierdząc, iż w uzasadnieniu orzeczenia zaakcentowano złagodzenie kryteriów przedawnienia wobec konsumentów, a z kolei sformułowany wymóg „identyczności" podmiotu, na rzecz którego została dokonana czynność obiektywnie zdatna do przerwania biegu przedawnienia, nietrafnie odczytał jako twierdzenie, że na skutki przerwania biegu przedawnienia przez określony podmiot nie będzie nigdy mogła się powoływać osoba, na którą wierzytelność później została przeniesiona. Wydaje się też, że Sąd Rejonowy odniósł wyinterpretowaną przez siebie tezę zwłaszcza do sytuacji, kiedy cedentem wierzytelności jest bank, wywodząc, że nie ma żadnych racjonalnych argumentów do przyjęcia, by niebędący bankiem nabywca wierzytelności miał korzystać ze związanych z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego dobrodziejstw, w tym również z przerwania biegu przedawnienia na skutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności takiemu tytułowi. Zauważyć trzeba, że rozważania Sądu Najwyższego nie dają do tego żadnych podstaw, a Sąd ten odnosi się do statusu zbywcy wierzytelności jako banku tylko wtedy, kiedy stwierdza, że niebędący bankiem nabywca musi uzyskać sądowy tytuł egzekucyjny, natomiast nie może skorzystać z instytucji nadania klauzuli wykonalności dotychczasowemu tytułowi na jego rzecz jako następcy poprzedniego wierzyciela.

Oczywiście, nie można zgodzić się z Sądem I instancji w zakresie twierdzenia, że czynności wierzyciela wymienione w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. powodują co do zasady przerwanie biegu przedawnienia tylko wobec tego właśnie wierzyciela. Stanowisko takie sprzeczne jest z przytoczonymi wcześniej poglądami, z których wynika, że skutkiem przelewu jest nabycie wierzytelności w dotychczasowym kształcie, a sytuacja prawna dłużnika pozostaje w zasadzie niezmieniona. Tytułem ilustracji tezy Sądu można by stwierdzić, że jej przyjęcie prowadziłoby do sytuacji, w której wierzytelność zbyta po upływie ustawowego terminu przedawnienia liczonego od momentu wymagalności roszczenia zawsze byłaby przedawniona względem nabywcy, choćby nawet poprzedni wierzyciel wielokrotnie podejmował czynności z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., ponieważ ewentualne przerwanie w ten sposób biegu przedawnienia odniosłoby skutek tylko w odniesieniu do zbywcy, który powództwo wytoczył, nie zaś względem nowego wierzyciela. Zdaniem Sądu odwoławczego, w sytuacji, kiedy wierzyciel, któremu roszczenie rzeczywiście przysługuje w świetle przepisów prawa materialnego, podejmie działanie zmierzające do przerwania biegu przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., np. przez wszczęcie postępowania klauzulowego, to zamierzony skutek następuje, a jeśli wierzycielowi w chwili nadania klauzuli i zakończenia postępowania roszczenie będzie przysługiwać w dalszym ciągu i tym samym możliwe będzie przyjęcie, że postępowanie miało na celu jego dochodzenie przez biorącego w nim udział wierzyciela, to bez wątpienia zachodzi na podstawie art. 124 § 2 k.c. przerwa biegu przedawnienia do momentu zakończenia postępowania, od którego to momentu przedawnienie biegnie na nowo. Sąd Najwyższy odniósł się tylko do sytuacji, kiedy to w myśl art. 124 § 2 k.c. miałoby dojść do przerwy biegu przedawnienia na okres trwania postępowania przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, ale w okresie tej przerwy zaistniałaby „nieidentyczność" podmiotu biorącego udział w tym postępowaniu i wierzyciela, któremu przysługuje roszczenie w świetle przepisów prawa materialnego, i uznał, że w takim właśnie szczególnym przypadku dyspozycji powołanego unormowania nie można by zastosować wobec nabywcy wierzytelności. Tezy zawarte w zacytowanym przez Sąd Rejonowy orzeczeniu Sądu Najwyższego nie pozwalają natomiast przyjąć, że przy spełnieniu przesłanki „identyczności" w toku całego postępowania klauzulowego nie doszło do skutecznego rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia względem dłużnika na nowo, jak stanowi art. 124 § 1 i 2 k.c., od chwili zakończenia tego postępowania, jak również nie znajdują natomiast żadnego zastosowania do oceny kwestii, czy w przypadku późniejszego przelewu wierzytelności ponowne rozpoczęcie biegu terminu ma skutek zarówno wobec zbywcy jak i nabywcy. A. Z. uzyskała zatem możność powołania zarzutu przedawnienia dopiero po upływie ustawowego terminu liczonego od momentu, kiedy termin ten zaczął biec na nowo po wydaniu postanowienia o nadaniu klauzuli, natomiast przed jego upływem zarzutu takiego nie mogłaby podnieść – jej sytuacja prawna w tym zakresie nie była i nie jest zależna od tego, kto będzie w danym momencie jej wierzycielem „materialnoprawnym".

Wydaje się zresztą, że Sąd meriti nie dostrzegł, że w stanie faktycznym, w jakim zapadło przytaczane przez niego rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, doszło wcześniej – podobnie jak w sprawie niniejszej – do nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnego. Przy merytorycznym rozstrzyganiu sprawy Sąd Najwyższy jasno stwierdził, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w tym wypadku na nowo od chwili wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, a cesjonariusz, na którego przeszła wierzytelność przed upływem tego terminu, nabył ją wskutek tego jako nieprzedawnioną.

Wobec powyższego, ustalić trzeba – odmiennie niż uczynił to Sąd I instancji – że do przerwania biegu przedawnienia ze skutkiem także wobec powoda doszło z momentem złożenia wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnego klauzuli wykonalności, co nastąpiło przed nadaniem temu tytułowi klauzuli w dniu 11 października 2011 r. Nawet jeśli zgodzić się z tezą Sądu meriti, że każda z rat kredytowych przedawniała się z osobna, to do chwili wydania postanowienia, a tym bardziej do chwili złożenia wniosku o nadanie klauzuli, nie upłynął trzyletni termin przedawnienia nawet w odniesieniu do pierwszej z nich, a zatem bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę całej dochodzonej należności uległ przerwaniu i rozpoczął się na nowo w chwili wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, czyli w dniu 11 października 2011 r.

Odnosząc z kolei przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego do wszczęcia w realiach niniejszej sprawy postępowania egzekucyjnego toczącego się przeciwko pozwanej, zaznaczyć trzeba, że nie jest do końca jasne, czy Sąd Najwyższy uznał, że nowy wierzyciel nie może skorzystać z przerwania biegu przedawnienia poprzez wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez wierzyciela, który przecież w owej chwili spełniał wymóg „identyczności", czy tylko z przerwy tego biegu trwającej do chwili zakończenia postępowania i rozpoczęcia jego biegu na nowo dopiero od tego momentu. W rozpoznawanej sprawie nie ma to jednak szczególnego znaczenia, ponieważ przepisy prawa nie pozwalają w ogóle w jej okolicznościach powiązać skutków prawnych przewidzianych w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. z wszczęciem egzekucji przeciwko pozwanej. Okolicznością szczególnie istotną jest w tym wypadku to, że umorzenie postępowania egzekucyjnego toczącego się z wniosku poprzedniego wierzyciela przeciwko pozwanej było w rzeczywistości skutkiem nie – jak przyjął to Sąd I instancji – bezskuteczności egzekucji, ale rezultatem żądania złożonego przez samego wierzyciela. Sąd odwoławczy podziela pogląd zaprezentowany w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, OSP Nr 11 z 2015 r., poz. 105, gdzie wskazano, że cofnięcie wniosku egzekucyjnego oznacza, że w myśl art. 203 § 2 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. nie wywołał on żadnych skutków, jakie z jego złożeniem wiąże ustawa, w tym także wskazanego w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. W postępowaniu egzekucyjnym zasada dyspozycyjności ma zastosowanie w wymiarze bardziej radykalnym niż w postępowaniu rozpoznawczym, ponieważ nie tylko decyzja o cofnięciu wniosku nie wymaga zgody dłużnika, ale nawet opieszałość wierzyciela w dokonywaniu czynności potrzebnych do kontynuowania postępowania skutkuje umorzeniem postępowania z mocy prawa na podstawie art. 823 k.p.c. Podkreślono, że z pewnością na przeszkodzie ewentualnemu zastosowaniu sankcji z art. 203 § 2 k.p.c. w postępowaniu egzekucyjnym nie może stanąć treść art. 825 pkt. 1 k.p.c., gdzie mowa o żądaniu umorzenia egzekucji, a nie o cofnięciu wniosku egzekucyjnego. Użyta w art. 825 pkt. 1 k.p.c. formuła podkreśla, że jedynym dysponentem postępowania egzekucyjnego jest wierzyciel i zawiera ona w sobie immanentnie oświadczenie o cofnięciu wniosku egzekucyjnego. Rozważając zatem, czy w tej sytuacji znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy art. 203 § 2 k.p.c. o skutkach cofnięcia pozwu, trzeba mieć na uwadze, że racja przyjęcia zawartego tam rozwiązania jest tym bardziej uzasadniona na gruncie postępowania egzekucyjnego, w którym chodzi o zastosowanie wobec dłużnika środków przymusu. Przewidziane w art. 203 § 2 zd. I k.p.c. zastrzeżenie ma bowiem na celu przede wszystkim zapobieżenie możliwości manipulowania przez powoda terminami przedawnienia roszczenia, a brak tego przepisu prowadziłby do tego, że powód mógłby wielokrotnie składać pozew i cofać go ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Na gruncie postępowania egzekucyjnego również zasadne wydaje się dążenie do przeciwstawienia się możliwym nadużyciom, wobec czego przyjąć należy, że umorzenie tego postępowania niweczy przerwę przedawnienia spowodowaną jego wszczęciem, ponieważ w takiej sytuacji złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji nie wywołuje przewidzianego ustawą skutku z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. Choć do wszczęcia postępowania egzekucyjnego doszło przed upływem terminu przedawnienia liczonego od chwili, kiedy rozpoczął on bieg na nowo, a więc od 11 października 2011 r., to jednak złożone przez podmiot egzekwujący żądanie umorzenia egzekucji i będące jego konsekwencją postanowienie komornika spowodowały, że wszczęcie egzekucji nie spowodowało skutku prawnego z art. 123 § 1

pkt. 1 k.c., jak również przerwy biegu przedawnienia. W rezultacie przyjąć trzeba, że dochodzone pozwem roszczenie przedawniło się z upływem dnia 11 października 2014 r. i czynność wierzyciela w postaci wniesienia pozwu przeszło cztery miesiące później nie mogła spowodować przerwania biegu terminu przedawnienia. Zarzut podniesiony przez pozwaną musi w tej sytuacji odnieść skutek wynikający z art. 117 § 2 k.c. i uznać należy, że A. Z. miała uprawnienie do skutecznego uchylenia się od zaspokojenia roszczenia powoda. Powództwo winno zatem być oddalone, a tym samym zaskarżone orzeczenie, mimo częściowo nieprawidłowo ustalonego stanu faktycznego i uchybień w stosowaniu prawa materialnego, odpowiada prawu. Uzasadnia to oddalenie apelacji w oparciu o art. 385 k.p.c.